

Sygn. akt *IC 758/10*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **10 maja 2016 r.**

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Grzegorz Tyliński

Protokolant Piotr Brodowski

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. D.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.** oraz **Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.**

o odszkodowanie, zadośćuczynienie, rentę i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość

1) oddała powództwo;

2) odstępuje od obciążenia M. D. obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 6 sierpnia 2010 r. M. D. wystąpił przeciwko (...) S.A. wnosząc o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 285 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie wypadku z dnia 30 marca 2009 r., kwoty 5 520 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad nim przez osoby trzecie, kwoty 1 800 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów specjalnej diety, kwoty 1 331 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu strat materialnych, kwoty 453 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów przejazdów, kwoty 30 860,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem utraconych zarobków w okresie od dnia wypadku do dnia 30 kwietnia 2010 r., kwoty 1 146,19 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zaległych odsetek ustawowych od wszelkich kwot przyznanych mu dotychczas, kwoty 37 961,89 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych od zaległych kwot za okres od dnia 24 lipca 2009 r. do dnia 19 lipca 2010 r. oraz kwoty 1 500 zł tytułem dożywotniej miesięcznej renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, za okres począwszy od dnia 1 maja 2010 r. Powód wniósł nadto o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za mogące ujawnić się w przyszłości skutki wypadku z dnia 30 marca 2009 r. oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 30 marca 2009 r. doszło do wypadku, w którym powód, prawidłowo przechodząc przez przejście dla pieszych został potrącony przez tramwaj MPK prowadzony przez J. M., który nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił powodowi pierwszeństwa. Podkreślono, że przedmiotowy tramwaj był objęty ubezpieczeniem OC wykupionym u pozwanego. Podniesiono, że wskutek wypadku powód doznał wielu obrażeń ciała, w tym m.in. urazu głowy, złamania kręgosłupa, obojczyka, łopatki i kości udowej, utraty śledziony, czy stłuczenia serca, nerki i płuca. Uzasadniając roszczenie o zadośćuczynienie wskazano, że powód doznał znacznego i trwałego

uszczerbku na zdrowiu oraz nigdy nie powróci do prawności sprzed wypadku. Zaznaczono, że z powodu utraty śledziony spadła odporność powoda, a odniesione w wypadku urazy i konieczność długiego leczenia spowodowała również pogorszenie jego zdrowia psychicznego. W dalszej kolejności podkreślono, że wskutek wypadku zniszczeniu uległy przedmioty osobiste powoda jak ubrania, zegarek czy aparat komórkowy o łącznej wartości 1 445 zł. Wskazano, że przez okres 6 miesięcy po wypadku wymagał znacznej pomocy osób trzecich w bieżących sprawach życia codziennego, stąd też żąda z w związku z tym kwoty 5 520 zł niezależnie od kwoty 2 400 zł, którą wypłacił mu ubezpieczyciel z tego samego tytułu. Podano, że powód poniósł również koszty dojazdów w kwocie 1 065 zł, jednak ubezpieczyciel wypłacił mu z tego tytułu jedynie kwotę 612 zł, oraz koszty stosowania specjalnej diety w okresie sześciu miesięcy po wypadku w wysokości 10 zł za dzień, co łącznie daje kwotę 1 800 zł. Uzasadniając z kolei roszczenie rentowe wskazano, że powód utracił częściowo zdolność do pracy i pogorszyły się jego rokowania na rynku pracy. Zaznaczono, że po wypadku powód musiał zrezygnować z dotychczasowej pracy w pizzerii, gdzie zarabiał około 3 500 zł netto miesięcznie, gdyż praca była dla niego zbyt obciążająca. Podkreślono, że ze względu na stan zdrowia powód nie jest w stanie uzyskać miesięcznych dochodów w kwocie większej niż 2 000 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S. A. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, iż kwestionuje swoją odpowiedzialność za skutki wypadku, któremu uległ powód podnosząc, iż jakkolwiek z Miejskim Przedsiębiorstwem (...) Sp. z o.o. w Ł. łączy go umowa ubezpieczenia, to jednak suma ubezpieczenia za rok 2009 w kwocie 1 350 000 zł została wyczerpana.

W piśmie procesowym z dnia 15 grudnia 2010 r. pozwany (...) S. A. wniósł o wezwanie do udziału w sprawie Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w Ł.. Pozwany podniósł również zarzut przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody w 40%.

Postanowieniem z dnia 27 stycznia 2011 r. Sąd, na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Ł..

W odpowiedzi na pozew pozwany Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Ł. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany zakwestionował dochodzone przez powoda roszczenia tak co do zasady, jak i wysokości. Wskazał, że do wypadku w dniu 30 marca 2009 r. doszło wskutek wtargnięcia przez powoda na tory tramwajowe, co skutkowało potrąceniem go przez prawidłowo jadący tramwaj.

Pismem procesowym z dnia 29 lipca 2013 r. powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł dodatkowo o zasądzenie na jego rzecz solidarnie od pozwanych kwoty 800 zł tytułem dożywotniej comiesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od dnia 1 października 2010 r. i na przyszłość, płatnej z góry do 5-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wymagalności każdego kolejnego świadczenia okresowego do dnia zapłaty.

Pismem procesowym z dnia 18 sierpnia 2014 r. powód ponownie rozszerzył powództwo wnosząc o zasądzenie od pozwanych na jego rzecz dodatkowo kwoty 7 494 zł tytułem zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad nim przez osoby najbliższe w okresie od dnia 30 kwietnia 2009 r. do dnia 4 stycznia 2010 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwany przedmiotowego pisma do dnia zapłaty.

Na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez strony Sąd Okręgowy uznał następujące okoliczności za udowodnione:

W dniu 30 marca 2009 r. ok. godz. 9.00 tramwaj linii (...) składający się z wagonów nr (...) i (...), prowadzony przez motorniczego J. M. poruszał się torowiskiem wzdłuż ul. (...) w Ł., z końcówki przy ul. (...) w kierunku ul. (...). Motorniczy J. M. znajdując się na wysokości ul. (...) dokonał wymiany pasażerów na przystanku, a następnie, po otrzymaniu światła zezwalającego na jazdę tramwaju ruszył z przystanku, przejechał skrzyżowanie z ul. (...) i zbliżył się do przejścia dla pieszych przebiegającego przez torowisko po którym się poruszał oraz przez jezdnię ul. (...). Przejście

dla pieszych w części przebiegającej przez torowisko tramwajowe nie było kierowane przez sygnalizację świetlną, natomiast w części biegnącej przez jezdnię ul. (...), ruch na przejściu był kierowany przez sygnalizację świetlną. W tym samym czasie, po chodniku znajdującym się przy torowisku tramwajowym poruszał się M. D. w towarzystwie swojej narzeczonej M. W. (1), zmierzając do przejścia dla pieszych z zamiarem jego przekroczenia i przejścia na drugą stronę ul. (...). M. D. i M. W. (1) poruszali się w kierunku prostopadłym do torów tramwajowych ze strony lewej na prawą. Przy przejściu dla pieszych, które przebiegało przez torowisko, na przejście oczekiwało około 10 osób. Znajdując w odległości 6 metrów od przejścia dla pieszych motorniczy zauważył, iż z grupy osób oczekujących przy przejściu, wyłoniły się 2 osoby, M. W. (1) i M. D., które kierowały się w stronę torowiska. M. W. (1) zbliżając się do przejścia zwolniła, gdyż szukała czegoś w torebce, natomiast M. D. kontynuował przemieszczenie w kierunku torowiska i w konsekwencji został potrącony przez tramwaj jego prawym przednim narożnikiem. Kierowca tramwaju rozpoczął hamowanie w momencie uderzenia w uszkodzowanego lub chwilę po uderzeniu. Motorniczy użył sygnału dźwiękowego. Po potrąceniu uszkodzony był ciągnięty przez tramwaj około 20 metrów. Przed potrąceniem M. D. tramwaj poruszał się z prędkością około 20 km/h, na co wskazuje zakres jego obrażeń oraz położenie powypadkowe. Motorniczy nie znajdował się w stanie nietrzeźwości, a skład tramwajowy był w pełni sprawny. W chwili wypadku M. D. miał 25 lat (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z karty wypadku – karty 357-358 akt sądowych, raportu wraz z opisem wypadku sporządzonym przez motorniczego – karty 359-360 akt sądowych, protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego – karta 9 załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn. 1 Ds. 979/09, zeznań świadków M. W. (1) – karty 274-276 akt sądowych i K. Z. (1) – karty 676-677 akt sądowych, opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków J. S. – karty 1103-1108 akt sądowych, ustnej opinii uzupełniającej biegłego J. S. – karty 1153-1155 akt sądowych, zeznań powoda – karty 272-274, 1187-1191 akt sądowych oraz transkrypcji – karty 1168-1173 akt sądowych).

Stan zagrożenia spowodowany przez M. D. dla kierującego tramwajem powstał, gdy M. D. przekraczał linię będącą połączeniem płotu odgradzającego ciąg pieszy od torowiska tramwajowego. W tym momencie, biorąc pod uwagę fakt, że tramwaj poruszał się z prędkością 20 km/h (5,6 m/s), znajdował się on w odległości 6 metrów od miejsca, w którym nastąpiło potrącenie. Na pokonanie odcinka pomiędzy barierką ochronną, a miejscem, w którym nastąpiło potrącenie, M. D. potrzebował 1,07 sekundy, zakładając, że poruszał się normalnym krokiem, a więc z prędkością około 1,4 m/s. Tramwaj na wyhamowanie z prędkości 20 km/h potrzebował drogi od około 7,8 metra do około 14,25 metra, natomiast na zatrzymanie drogi od około 16,6 metra do około 22,7 metra, przy uwzględnieniu drogi 8,4 metra przebytej przez tramwaj przy ww. prędkości w czasie około 1,5 sekundy, tj. statystycznym czasie reakcji kierującego oraz czasie zadziałania hamulców. Stan zagrożenia, skutkujący wystąpieniem w dniu 30 marca 2009 r. wypadku, spowodował M. D., który wszedł na torowisko tramwajowe w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego tramwaju. Pieszy wszedł na przejście dla pieszych nie upewniwszy się należycie o możliwości wejścia na to przejście, a więc nie stosując się do zasady ograniczonego zaufania i bez zachowania szczególnej ostrożności, bezpośrednio pod nadjeżdżający tramwaj czym naruszył art. 13 i art. 14 pkt 1a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t. jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.). Zachowanie M. D. było bezpośrednią przyczyną powstania wypadku. Kierujący tramwajem nie był w stanie zatrzymać prowadzonego pojazdu przed wkraczającym na tory M. D. z uwagi na fakt, że w chwili powstania stanu zagrożenia, jakim było przekroczenie przez M. D. linii ogrodzenia oddzielającego tory tramwajowe od ciągu pieszego, dysponował odcinkiem drogi nie pozwalającym na zatrzymanie tramwaju nawet przy hamowaniu służbowym oraz awaryjnym. Możliwość uniknięcia wypadku miał tylko i wyłącznie M. D., poprzez uważną obserwację torów tramwajowych i zaniechanie wejścia na przejście dla pieszych na torach tramwajowych. Prędkość 20 km/h z jaką poruszał się tramwaj była prędkością bezpieczną na tym odcinku - biorąc pod uwagę fakt, że torowisko było oddzielone od ciągu pieszego barierką (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków J. S. – karty 1103-1108 akt sądowych, ustnej opinii uzupełniającej biegłego J. S. – karty 1153-1155 akt sądowych oraz transkrypcji – karty 1168-1173 akt sądowych).

Postanowieniem z dnia 8 czerwca 2009 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej Ł. wszczął śledztwo w sprawie wypadku drogowego z dnia 30 marca 2009 r., w którym prowadzący tramwaj linii (...) J. M., jadąc ulicą (...) w Ł., potrącił przechodzącego przez wyznaczone przejście dla pieszych przez torowisko tramwajowe pieszego M. D., który w wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała, stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. W dniu 11 sierpnia 2009 r. wydane zostało postanowienie o przedstawieniu J. M. zarzutu polegającego na nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności, zaniechanie użycia sygnału dźwiękowego i zbyt późne podjęcie manewru hamowania, wskutek czego doszło do potrącenia M. D.. Ostatecznie ww. zarzut nie został przedstawiony J. M. z powodu jego śmierci, co skutkowało wydaniem w dniu 31 sierpnia 2009 r. postanowienia o umorzeniu śledztwa (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z postanowienia o wszczęciu śledztwa – karta 53, postanowienia o przedstawieniu zarzutów – karty 85-86 i postanowienia o umorzeniu śledztwa – karty 92-94 załączonych akt postępowania przygotowawczego o sygn.

1 Ds. 979/09).

Po wypadku M. D. w stanie ogólnym ciężkim, przytomny, został przewieziony karetką pogotowia do Szpitala w Z., gdzie stwierdzono wystąpienie u niego urazu głowy w postaci wstrząśnienia mózgu, licznych krwiaków i ran ciętych skóry, pęknięcia śledziony, złamania kręgu C1 kręgosłupa, złamania obojczyka lewego bez przemieszczenia, złamania lewej łopatki, wieloodłamowego złamania talerza biodrowego lewego, złamania stropu panewki ze złamaniem obu kolumn lewego stawu biodrowego z przemieszczeniem, złamania górnej gałęzi prawej kości łonowej, złamania obu dolnych gałęzi kości łonowej, uszkodzenia powłok brzusznych, stłuczenia lewej nerki, lewego płuca i serca. W szpitalu przeprowadzono u M. D. w trybie pilnym operację usunięcia śledziony. M. D. został zaintubowany. Zastosowano wobec niego leczenie farmakologiczne. Po operacji M. D. został przewieziony na Oddział (...). Z kolei w dniu 3 kwietnia 2009 r. M. D. będąc przytomny, w kontakcie słowno – logicznym, wydolny oddechowo i krążeniowo, został przeniesiony do dalszego leczenia na Oddział (...), gdzie zastosowano wobec niego wyciąg szkieletowy oraz poddano dalszej farmakoterapii. W trakcie pobytu M. D. w Szpitalu odwiedzała go rodzina oraz narzeczona. Przywozili mu jedzenie, myli go. W dniu 30 kwietnia 2009 r. M. D. został wypisany ze Szpitala z zaleceniami: leżenia, zakazu chodzenia, kontynuacji wyuczonych w Oddziale ćwiczeń oraz przyjmowania przepisanych leków (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z dokumentacji medycznej – karty 37-74, 182-197 akt sądowych, karty wyjazdu pogotowia ratunkowego – karty 245-249 akt sądowych, zeznań świadków S. D. – karty 390-392 akt sądowych, J. W. – karta 392 akt sądowych oraz zeznań powoda – karty 272-274, 1187-1191 akt sądowych).

Po wyjściu ze Szpitala M. D. nie mógł poruszać ręką ani nogami i wymagał opieki ze strony osób trzecich w czynnościach życia codziennego, w tym w myciu, korzystaniu z toalety, ubieraniu i przyjmowaniu posiłków. W okresie do 13 maja 2009 r. poszkodowany wymagał opieki osób trzecich w wymiarze 12 godzin na dobę, w okresie od 13 maja 2009 r. do 26 listopada 2009 r. w wymiarze 6 godzin na dobę, a w okresie od 16 listopada 2009 r. do 4 stycznia 2010 r. w wymiarze 3 godzin na dobę. M. D. korzystał z wózka inwalidzkiego przez okres około 2,5 miesiąca, a następnie przez kilka miesięcy poruszał się o kulach. Opiekę nad nim sprawowała narzeczona M. W. (1), matka, ojciec oraz rodzice narzeczonej. Kolega i matka narzeczonej wozili go do lekarzy. M. W. (2) denerwował się tym, że inne osoby muszą się nim opiekować. Występowały u niego omdlenia. Brał leki przeciwbólowe. Przed wypadkiem ważył 69 kg, natomiast po wyjściu ze szpitala zaledwie 49 kg. Nie mógł jeść nic smażonego. Przez około 3 miesiące rodzina stosowała wobec niego dietę bogatą w ryby, wołowinę i owoce. Pod koniec 2009 r. zmarł ojciec M. D., co spowodowało u niego załamanie (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z zeznań świadków M. W. (1) – karty 274-276 akt sądowych, S. D. – karty 390-392 akt sądowych, J. W. – karta 392 akt sądowych, opinii biegłego ortopedy S. M. – karty 825-839 akt sądowych oraz zeznań powoda – karty 272-274, 1187-1191 akt sądowych).

W dniach od 4 stycznia do 27 stycznia 2010 r. M. D. przebywał na stacjonarnej rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS w Sanatorium (...), gdzie korzystał z kinezyterapii, fizykoterapii oraz psychoedukacji. Wskutek rehabilitacji uzyskano poprawę sprawności i zmniejszenie dolegliwości bólowych. Stwierdzono ustępujące ograniczenie ruchomości stawu biodrowego oraz kolanowego (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z informacji o przebytej rehabilitacji – karty 95-98 akt sądowych).

M. D. był hospitalizowany w Szpitalu w Ł. w dniach od 10 do 13 lutego 2011 r. W trakcie hospitalizacji przeprowadzono u niego operację przepukliny pachwinowej prawostronnej. Operacja nie miała związku z przebyłym wypadkiem z dnia 30 marca 2009 r. (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z karty

informacyjnej leczenia szpitalnego – karta 430 akt sądowych, historii choroby – karty 536-541 akt sądowych oraz opinii biegłego chirurga M. G. – karty 749-753 akt sądowych).

Przed wypadkiem M. D. był bardzo zaangażowany w pracę zarobkową; pracował do późnych godzin nocnych. Ćwiczył na siłowni i w domu. Grał w piłkę. Spotykał się z kolegami i koleżankami. Był towarzyski. Wszyscy go lubili. Nie leczył się u specjalistów i nie miał problemów zdrowotnych, w tym złamań czy urazów (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z zeznań świadków M. W. (1) – karty 274-276 akt sądowych, S. D. – karty 390-392 akt sądowych oraz zeznań powoda – karty 272-274, 1187-1191 akt sądowych).

M. D. był zatrudniony w pizzerii (...)w Ł. na stanowisku kucharza (pizzermana) od dnia 2 października 2008 r. Zgodnie z umową o pracę, począwszy od 1 stycznia 2009 r. jego miesięczne wynagrodzenie brutto wynosiło (...)zł, jednak rzeczywiście pracodawca płacił mu (...)zł za każdy dzień pracy. M. D. nie otrzymywał napiwków. Pracował 6-7 dni w tygodniu. Wykonywał swoje obowiązki rzetelnie. Część uzyskiwanego wynagrodzenia M. D. przeznaczał na pomoc rodzicom, którzy żyli jedynie z zasiłków. W okresie od 30 marca 2009 r. do 1 maja 2009 r. M. D. przebywał na zwolnieniu lekarskim, w związku z czym otrzymywał 80% podstawy wynagrodzenia, które było wypłacane przez pracodawcę. W okresie od 2 maja 2009 r. do 27 września 2009 r. M. D. przebywał na zwolnieniu lekarskim z ZUS i pobierał zasiłek chorobowy, natomiast od 28 września 2009 r. do 26 marca 2010 r., wobec uznania go przez lekarza orzecznika ZUS za niezdolnego do pracy, pobierał świadczenie rehabilitacyjne, którego wysokość wynosiła 90% wynagrodzenia w okresie od 28 września do 26 grudnia 2009 r. oraz 75% wynagrodzenia w okresie od 27 grudnia 2009 r. do 26 marca 2010 r. Około rok po wypadku M. D. wrócił do pracy w pizzerii na pełny etat, jednak z uwagi na ból kręgosłupa i miednicy nie dawał sobie rady, stąd też w dniu 15 lipca 2010 roku zrezygnował. W sierpniu 2010 r. M. D. podjął pracę w innej pizzerii, która znajduje się bliżej jego miejsca zamieszkania, gdzie zgodnie z treścią umowy uzyskiwał wynagrodzenie w kwocie (...)zł brutto miesięcznie. M. D. nie mógł jednak dźwigać ciężkich rzeczy, toteż pomagał mu pracodawca. Z dniem 14 grudnia 2010 r. M. D. zrezygnował z pracy z uwagi na pogarszający się stan zdrowia i częste omdlenia (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z zaświadczenia pracodawcy – karta 153 akt sądowych, decyzji ZUS – karta 154 akt sądowych, orzeczenia lekarza orzecznika ZUS – karty 156-157 akt sądowych, umów o pracę – karty 158, 329 akt sądowych, świadectw pracy – karty 330, 432-432v akt sądowych, zeznań świadków M. W. (1) – karty 274-276 akt sądowych, A. G. – karty 491-491 akt sądowych, E. G. – karty 622-623 akt sądowych oraz zeznań powoda – karty 272-274, 1187-1191 akt sądowych).

W dniu 15 grudnia 2010 r. M. D. został zarejestrowany jako bezrobotny. W okresie od 16 marca do 17 czerwca 2011 r. M. D. pobierał zasiłek dla bezrobotnych. Orzeczeniem z dnia 4 maja 2011 r. M. D. został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres do 4 maja 2014 r. Orzeczeniem z dnia 30 maja 2011 r. lekarz orzecznik ZUS uznał, że M. D. nie jest niezdolny do pracy. Z zaświadczenia z Urzędu Skarbowego wynika, że M. D. w 2009 r. uzyskał dochód w wysokości (...)zł a w 2010 r. dochód w wysokości (...)zł. M. D., w związku z posiadanym orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, pobierał zasiłek stały w kwocie (...)zł w okresie od 1 sierpnia do 30 września 2012 r., w kwocie (...)zł w okresie od 1 października 2012 r. do 28 lutego 2013 r., w kwocie (...)zł w okresie od 1 marca do 30 czerwca 2013 r. oraz w kwocie (...)zł począwszy od 10 października 2013 r. Orzeczeniem z 2015 r. M. D. został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres roku (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z pisma Naczelnika US w Ł. – karta 415 akt sądowych, zaświadczeń z Urzędu Pracy – karty 433, 438 akt sądowych, orzeczenia lekarza orzecznika ZUS – karta 434 akt sądowych, orzeczenia o stopniu niepełnosprawności – karta 435 akt sądowych, pisma MOPS – karta 909 akt sądowych oraz zeznań powoda – karty 272-274, 1187-1191 akt sądowych).

Z ortopedycznego punktu widzenia, wskutek wypadku z dnia 30 marca 2009 r. M. D. doznał 25% uszczerbku na zdrowiu, w tym 5% uszczerbku z powodu złamania kręgosłupa C1 oraz 20% uszczerbku z powodu wieloodłamowego złamania miednicy. Z powodu złamania miednicy z wtórnie występującym upośledzeniem chodu oraz wtórnym skrzywieniem kręgosłupa, poszkodowany wymaga okresowo leczenia rehabilitacyjnego w zakresie miednicy, biodra, kolana lewego i kręgosłupa L-S. Poszkodowany powinien korzystać z 2 cykli rehabilitacji w wymiarze 2-3 tygodni w warunkach ambulatoryjnych, sanatoryjnych lub w oddziale rehabilitacji dziennej. Ponadto poszkodowany powinien kontynuować dotychczasowe zabiegi, tj. kinezyterapię, ćwiczenia izometryczne, ćwiczenia czynno-bierne

czy magnetronik. Dodatkowo w warunkach domowych poszkodowany powinien poświęcać rehabilitacji 1 godzinę dziennie. Z powodu złamania miednicy poszkodowany może mieć umiarkowane ograniczenia w wykonywaniu pracy zarobkowej. Poszkodowany może pracować jako kucharz na pełen etat, jednak powinien zdobyć zawód w dziedzinie nie wymagającej dużego obciążenia kończyn dolnych i kręgosłupa, gdyż istnieje niebezpieczeństwo, że w przyszłości mogą rozwinąć się zmiany pourazowe zwyrodnieniowe do stopnia ograniczającego sprawność narządu ruchu (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z opinii biegłego ortopedy S. M. – karty 825-839 akt sądowych oraz pisemnej opinii uzupełniającej biegłego S. M. – karty 1025-1028 akt sądowych).

Z powodu utraty śledziony M. D. doznał 15% uszczerbku na zdrowiu. Brak śledziony u osoby dorosłej nie powoduje istotnego deficytu zdrowotnego, gdyż funkcje śledziony przejmowane są w ciągu kilku miesięcy przez inne tkanki i narządy. Brak śledziony nie wpływa u poszkodowanego na zmniejszenie odporności i spowodowane tym choroby infekcyjne. Z powodu braku śledziony nie jest zalecana żadna specjalna dieta. Aktualnie M. D. może wykonywać pracę fizyczną z pewnym ograniczeniem dźwigania ciężarów. Sygnalizowana przez poszkodowanego duszność jest objawem subiektywnym. Przeprowadzone badanie spirometryczne wyklucza przyczynę płucną duszności (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z opinii biegłego chirurga M. G. – karty 749-753 akt sądowych oraz opinii biegłego z zakresu chorób płuc W. D. – karty 980-982 akt sądowych).

Doznane przez M. D. w wypadku z dnia 30 marca 2009 r. uszkodzenie powłok czaszki bez uszkodzeń kostnych spowodowało u niego – 5% uszczerbek na zdrowiu, uszkodzenie jamy brzusznej – 5% uszczerbek na zdrowiu, a pozostałe uszkodzenia skóry zlokalizowane w różnych miejscach ciała – 5% uszczerbek na zdrowiu. Występujące u poszkodowanego blizny utrzymywać się będą przez całe życie. Stanowią one istotny defekt kosmetyczny, jednak nie powodują ograniczeń w wykonywaniu pracy zarobkowej. Poza natuszczeniem, nie wymagają rehabilitacji i leczenia (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z opinii biegłego dermatologa i wenerologa A. W. – karty 925-928 akt sądowych oraz pisemnej opinii uzupełniającej biegłego A. W. – karta 1014 akt sądowych).

Z powodu przebytego w wypadku z dnia 30 marca 2009 r. stłuczenia serca M. D. doznał 10% uszczerbku na zdrowiu. Stłuczenie serca nie wymagało szczególnego leczenia i rehabilitacji, a obecnie nie stanowi ograniczenia w podjęciu pracy zarobkowej (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z opinii biegłego kardiologa J. K. – karty 950-953v akt sądowych oraz pisemnej opinii uzupełniającej biegłego J. K. – karty 1046-1047 akt sądowych).

Z neurologicznego punktu widzenia, wskutek wypadku z dnia 30 marca 2009 r. M. D. nie doznał żadnego uszczerbku na zdrowiu i jest w pełni zdolny do pracy. Nie występują u niego objawy pourazowego uszkodzenia układu nerwowego (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z opinii biegłego neurologa W. Z. – karty 765-769v akt sądowych).

Bezpośrednio po wypadku stan psychiczny poszkodowanego był zły z uwagi na ból oraz cierpienie związane z niepewnością swojej przyszłości. W tym okresie występowały u niego cechy reakcji adaptacyjnej depresyjnej, adekwatnej do jego sytuacji, jednak pozytywne efekty leczenia i rehabilitacji spowodowały ich ustąpienie. Wskutek wypadku poszkodowany nie doznał organicznego uszkodzenia mózgu. Poszkodowany po wypadku nie wymagał pomocy osób trzecich z powodu zaburzeń stanu psychicznego. Aktualnie u M. D. nie występują będące następstwem wypadku z dnia 30 marca 2009 r. zaburzenia psychiczne ani deficyty w funkcjonowaniu ośrodkowego układu nerwowego skutkujące długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Nie występują u niego zaburzenia lękowe, natomiast źródłem jego zmartwień jest głównie sytuacja na rynku pracy. Nie istnieje obecnie potrzeba leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej M. D.. Z punktu widzenia psychiatrycznego i psychologicznego u M. D. nie występują przeciwwskazania do podjęcia pracy zarobkowej zgodnej z posiadanym przez niego wykształceniem i kwalifikacjami (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z opinii biegłych psychiatry R. W. i psychologa P. B. – karty 706-725 akt sądowych).

Aktualnie M. D. znajduje się w zadowalającym stanie zdrowia, umożliwiającym mu podjęcie pracy w przyuczonym zawodzie kucharza, jak również w wyuczonym zawodzie technika RTV. M. D. nie był zdolny do pracy w okresie w okresie hospitalizacji po wypadku oraz w czasie korzystania z zasiłku chorobowego i uprawnień rehabilitacyjnych z ZUS (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z opinii biegłego z zakresu chorób wewnętrznych i medycyny pracy S. N. – karty 874-877 akt sądowych).

Obecnie M. D. ma problemy ruchowe przy wstawaniu z łóżka i krzesła. Często drętwieje mu lewa ręka i noga. Nie prowadzi aktywności fizycznej, jaką prowadził przed wypadkiem. Cały czas rehabilituje się. Przyjmowane leki powodują u niego szybkie męczenie się. Znajduje się pod opieką kardiologa, gastrologa i chirurga ortopedy. Aktualnie, pomimo prób znalezienia zatrudnienia, nie podejmuje pracy zarobkowej. Otrzymuje rentę w wysokości (...)zł oraz zasiłek z opieki społecznej w wysokości (...)zł (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z zeznań powoda – karty 272-274, 1187-1191 akt sądowych).

M. D. zgłosił szkodę do (...) S.A. w którym Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Ł. wykupiło ubezpieczenie OC. Zgodnie z umową suma ubezpieczenia za rok 2009 na wszystkie zdarzenia w okresie ubezpieczenia wyniosła 1 350 000 zł. W piśmie z dnia 23 czerwca 2009 r. M. D. żądał od ubezpieczyciela zapłaty na jego rzecz kwoty 215 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 14 lipca 2009 r. ubezpieczyciel przyznał M. D. kwotę 10 000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 26 sierpnia 2009 r. ubezpieczyciel przyznał M. D. dalszą kwotę w wysokości 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia, a decyzją z dnia 30 października 2009 r. dodatkowo kwotę 10 000 zł z tego samego tytułu. W piśmie z dnia 21 grudnia 2009 r. powód zażądał od ubezpieczyciela wypłaty dalszej kwoty 175 000 zł z tytułu zadośćuczynienia, kwoty 530,74 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwoty 1 445 zł tytułem zwrotu równowartości strat materialnych, kwoty 5 280 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich, kwoty 1 065 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdów, kwoty 1 200 zł tytułem zwrotu kosztów diety oraz kwoty 1 667,78 zł tytułem utraconych zarobków. W decyzji z dnia 22 grudnia 2009 r. ubezpieczyciel uznał roszczenia M. D. za zasadne do łącznej kwoty 69 000 zł, w tym do kwoty 65 000 zł z tytułu zadośćuczynienia, do kwoty 3 500 zł z tytułu kosztów opieki oraz do kwoty 500 zł z tytułu kosztów leczenia, jednak przyjmując 40% przyczynienie się M. D., ustalił wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania na kwotę 41 400 zł. M. D. złożył odwołanie od decyzji ubezpieczyciela z dnia 22 grudnia 2009 r. Decyzją z dnia 16 lutego 2010 r. ubezpieczyciel uznał za zasadne roszczenia M. D. w wysokości 75 713,19 zł, na którą składała się kwota 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwota 503,19 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwota 190 zł tytułem zwrotu wartości zniszczonych w wypadku rzeczy osobistych, kwota 4 000 zł tytułem zwrotu kosztów opieki, kwota 1 020 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdów do placówek medycznych. Przyjmując 40% przyczynienie się M. D. ubezpieczyciel wypłacił na jego rzecz kwotę 45 427,91 zł. W decyzji z dnia 22 kwietnia 2010 r. ubezpieczyciel uznał roszczenie M. D. z tytułu utraconych zarobków do kwoty 3 037,47 zł, ostatecznie wypłacając na jego rzecz łączną kwotę 47 250,40 zł, przy uwzględnieniu 40% przyczynienia (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z polisy ubezpieczeniowej – karty 300301 akt sądowych, umowy ubezpieczenia – karty 302-306 akt sądowych, ogólnych warunków ubezpieczenia – karty 307-319 akt sądowych, pisma z dnia 23 czerwca 2009 r. – karty 32-39 załączonych akt szkody nr (...), zawiadomień o wypłacie odszkodowania – karty 46, 66, 76, 82, 94 załączonych akt szkody nr (...), pisma z dnia 21 grudnia 2009 r. – karty 123-131 załączonych akt szkody nr (...), odwołania – karty 149-156 załączonych akt szkody nr (...), decyzji z dnia 16 lutego 2010 r. – karty 143-144 załączonych akt szkody nr (...)).

Suma ubezpieczenia OC wykupionego przez Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Ł. w (...) S.A. za rok 2009 została wyczerpana, gdyż ubezpieczyciel wypłacił z tytułu odpowiedzialności ubezpieczeniowej za ten okres łącznie kwotę 1 350 177,67 zł (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z zestawienia wypłat – karty 290-299 akt sądowych oraz pisma z dnia 27 sierpnia 2010 r. – karta 231 akt sądowych).

Powyższe okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy ustalił na podstawie tak wskazanych dowodów z dokumentów zawartych w aktach niniejszego postępowania oraz załączonych aktach postępowania przygotowawczego o sygn. 1 Ds. 979/09 prowadzonego przez Komendę Miejską Policji w Ł. i akt szkody nr (...), które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności oraz zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie

żadna ze stron niniejszego postępowania. Wobec niekwestionowania złożonych do akt kserokopii dokumentów brak było podstaw do żądania złożenia wyżej wymienionych dokumentów w oryginale. Podstawę ustaleń faktycznych w sprawie stanowiły również zeznania świadków S. D. (karty 390-392 akt sądowych), J. W. (karta 392 akt sądowych), A. G. (karty 491-491 akt sądowych), E. G. (karty 622-623 akt sądowych) oraz częściowo zeznania M. W. (1) (karty 274-276 akt sądowych), K. Z. (1) (karty 676-677 akt sądowych) i powoda M. D. (karty 1187-1191 akt sądowych), w trakcie których potwierdził on swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 1 grudnia 2010 r. (karty 272-274 akt sądowych).

Ustalenia faktyczne w zakresie rodzaju uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia powoda wywołanych wypadkiem z dnia 30 marca 2009 r., doznanego uszczerbku na zdrowiu, konieczności korzystania z pomocy osób trzecich, jego obecnego stanu zdrowia i rokowań na przyszłość, w tym konieczności i czasu trwania leczenia i rehabilitacji, zmian w psychice powoda będących następstwem wypadku, a nadto niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem Sąd poczynił w oparciu o pisemną opinię biegłych psychiatry R. W. i psychologa P. B. (karty 706-725 akt sądowych), pisemną opinię biegłego chirurga M. G. (karty 749-753 akt sądowych), pisemną opinię biegłego neurologa W. Z. (karty 765-769v akt sądowych), pisemną opinię biegłego ortopedy S. M. (karty 825-839 akt sądowych) i jego pisemną opinię uzupełniającą (karty 1025-1028 akt sądowych), pisemną opinię biegłego z zakresu chorób wewnętrznych i medycyny pracy S. N. (karty 874-877 akt sądowych), pisemną opinię biegłego dermatologa i wenerologa A. W. (karty 925-928 akt sądowych) i jej pisemną opinię uzupełniającą (karta 1014 akt sądowych), pisemną opinię biegłego kardiologa J. K. (karty 950-953v akt sądowych) i jego pisemną opinię uzupełniającą (karty 1046-1047 akt sądowych), pisemną opinię biegłego z zakresu chorób płuc W. D. (karty 980-982 akt sądowych). Z kolei ustalenia faktyczne w zakresie okoliczności i przyczyn wypadku z dnia 30 marca 2009 r., w tym ustalenia dotyczące prawidłowości postępowania powoda oraz kierującego tramwajem w świetle przepisów ruchu drogowego Sąd poczynił na podstawie pisemnej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków J. S. (karty 1103-1108 akt sądowych) i jego ustnej opinii uzupełniającej (karty 1153-1155 akt sądowych). Wskazane opinie zostały sporządzone przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Opinie są przekonujące, precyzyjne, rzeczowe i profesjonalne oraz w sposób dokładny i wyczerpujący odpowiadały na zadane biegłym pytania. Opinie nie budzą zastrzeżeń z punktu widzenia zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłej, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania i stopnia stanowczości wyrażonych w nich wniosków. Należy mieć przy tym na uwadze, że żadna ze stron nie przedstawiła argumentów, które skutecznie podważyłyby wnioski wypływające z ww. opinii. Strona powodowa kwestionowała wprawdzie opinię biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków J. S., jednak zdaniem Sądu, biegły składając ustną opinię uzupełniającą przekonująco wyjaśnił pojawiające się wątpliwości, przedstawiając logiczną i przekonującą argumentację przemawiającą za prawidłowością opinii. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że prawidłowości opinii nie może podważać fakt, iż jak przyznał sam biegły, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwalał na pełną rekonstrukcję wypadku z dnia 30 marca 2009 r. głównie z powodu braku zapisu tachografu tramwajowego oraz sprzeczne dowody osobowe dotyczące okoliczności wypadku. W takiej bowiem sytuacji biegły kierując się swoim wieloletnim doświadczeniem zawodowym przeprowadził analizę sytuacyjną i czasowo – przestrzenną zdarzenia, co pozwoliło mu na sformułowanie kategoriycznych wniosków dotyczących okoliczności i przyczyn wypadku. Podkreślić przy tym trzeba, że dokonywanie przez biegłych rekonstrukcji wypadku na podstawie określonych założeń, w sytuacji, gdy materiał dowodowy jest niewystarczający, stanowi obecnie normę i nie może powodować zdyskwalifikowania takiej opinii. Należy zwrócić uwagę, że pomimo braku tachografu, biegły na podstawie zakresu obrażeń doznanych przez powoda oraz jego położenia powypadkowego ustalił, że tramwaj poruszał się z prędkością około 20 km/h, która była prędkością bezpieczną. Ponadto, biegły dokonując odpowiednich wyliczeń, uwzględniając statystyczny czas reakcji kierowcy na zagrożenie drogowe ustalił, że kierujący tramwajem nie miał fizycznie możliwości uniknięcia potrącenia powoda, który wtargnął na przejście dla pieszych pod nadjeżdżający tramwaj. W istocie motorniczy nie miał nawet możliwości rozpoczęcia manewru hamowania przed kontaktem z powodem, gdyż powód wtargnął na torowisko bezpośrednio przed tramwajem – w odległości mniejszej, aniżeli droga przebyta przez pojazd w czasie reakcji motorniczego. Dla oceny prawidłowości opinii biegłego S. istotne jest również to, że wnioski z niej wypływające są w istocie kompatybilne z wnioskami opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym. Biegły S. zwrócił również uwagę na sprzeczności w zeznaniach świadków dotyczących kwestii użycia przez motorniczego sygnału dźwiękowego, jednak

ostatecznie przyjął, że użycie tego sygnału nie miałyby żadnego znaczenia, gdyż ani motorniczy ani pieszy nie mieli wystarczająco do czasu na podjęcie skutecznych reakcji obronnych. Zdaniem Sądu nie było żadnych podstaw do zakwestionowania wniosków wypływających z opinii biegłego S., toteż opinia ta mogła stanowić pełnowartościowy materiał dowodowy. Ostatecznie jednak okoliczność użycia przez motorniczego sygnału dźwiękowego, Sąd Okręgowy uznał za udowodniony, opierając się w tym zakresie na innym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie w szczególności na podstawie zeznań świadka K. Z. (2).

Przystępując do oceny osobowych środków dowodowych podnieść trzeba, iż Sąd nie dał wiary świadkowi M. W. (1) i powodowi w zakresie w jakim wskazywali, że powód przechodził przez przejście dla pieszych przebiegające przez torowisko tramwajowe w czasie gdy dla jego kierunku ruchu był wyświetlany zielony sygnał świetlny, gdyż pozostają one w sprzeczności z zeznaniami świadka K. Z. (1) oraz ustaleniami opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków J. S., z których jednoznacznie wynika, iż jakkolwiek na przejściu dla pieszych przebiegającym przez jezdnię ul. (...) istotnie funkcjonowała sygnalizacja świetlna, to jednak nie obejmowała ona przejścia dla pieszych przebiegającego przez torowisko tramwajowe, które jest przejściem bez sygnalizacji świetlnej. Okoliczność tę dobitnie potwierdza dokumentacja fotograficzna przedmiotowego przejścia dla pieszych zamieszczona w opinii biegłego. W konsekwencji twierdzenia powoda i świadka W., że powód przechodził przez przejście dla pieszych przebiegające przez torowisko nie polegały na prawdzie i wynikały z mylnego wyobrażenia, iż sygnał świetlny nadawany na przejściu dla pieszych przebiegającym przez jezdnię ul. (...) był skierowany także do powoda, który przechodził przez przejście usytuowane na torowisku. Sąd uznał za niewiarygodne zeznania powoda i świadka M. W. (1) także w tym zakresie w jakim wskazywali, że motorniczy kierujący tramwajem nie użył sygnału dźwiękowego, tj. dzwonka, z uwagi na fakt, iż są one sprzeczne z zeznaniami świadka K. Z. (1) oraz zeznaniami kierującego tramwajem J. M., które złożył w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego. W ocenie Sądu, jakkolwiek J. M. nie został przesłuchany w niniejszej sprawie w charakterze świadka, to jednak oparcie się na jego zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym nie narusza w tym przypadku zasady bezpośredniości, gdyż przeprowadzenie dowodu z jego zeznań było niemożliwe z uwagi na to, iż J. M. zmarł jeszcze przed wszczęciem przedmiotowego postępowania (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 października 1973 r., sygn. akt II CR 537/73, Legalis nr 17423). Istotne jest również to, że zeznania J. M. złożone w postępowaniu przygotowawczym znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka K. Z. (1). Świadek Z., który był pasażerem tramwaju i zajmował miejsce z przodu tramwaju, bezpośrednio za motorniczym, wyraźnie potwierdził, iż motorniczy użył sygnału dźwiękowego. Świadek zaznaczył przy tym, że doskonale zapamiętał całe zdarzenie. Warto przy tym wskazać, że świadkowi Z. nie można zarzucić stronniczości, gdyż jest on osobą obcą dla uczestników wypadku, tj. motorniczego i powoda, a zatem nie miał żadnego interesu, aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron postępowania. Jest to osoba młoda, a zatem o znacznej zdolności postrzegania. Natomiast inaczej ocenić należy zeznania świadka M. W. (1), która z kolei twierdziła, iż motorniczy nie użył dzwonka. Faktem jest jednak, że w czasie, kiedy tramwaj zbliżał się do przedmiotowego przejścia dla pieszych, M. W. (1) szukała czegoś w torebce, a zatem jej uwaga nie skupiała się na zbliżającym się tramwaju, co bez wątpienia mogło mieć wpływ na to, że ostatecznie bądź nie usłyszała sygnału dźwiękowego, bądź to nie zwróciła na tę okoliczność istotnej uwagi. Nie można również pominąć faktu, że M. W. (1) jako narzeczona powoda była dla niego osobą bliską (w przeciwieństwie do świadka Z.), co również nie może pozostać bez wpływu na ocenę wiarygodności jej zeznań w tym zakresie. Postrzeganie przez tego świadka rzeczywistości może także wynikać ze – zrozumiałego w tych realiach – znacznego stopnia empatii. Sąd uznał jednak za niewiarygodne zeznania świadka K. Z. (1) w części w jakiej wskazywał, że kierujący tramwajem przed potrąceniem powoda miał szansę zmniejszyć swoją prędkość, gdyż zeznania te stanowią jedynie subiektywną ocenę przedmiotowego wypadku i postępowania motorniczego, a jednocześnie pozostają w całkowitej sprzeczności z opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków z której jednoznacznie wynika, iż w zaistniałej sytuacji, z uwagi na niewielką odległość w jakiej znajdował się tramwaj od przejścia dla pieszych w chwili gdy powód rozpoczął przechodzenie przez to przejście, motorniczy mógł rozpocząć manewr hamowania dopiero bezpośrednio przed momentem potrącenia powoda lub już w momencie potrącenia.

Sąd oddalił wniosek pozwanego Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w Ł. o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania świadka M. W. (1) na okoliczność położenia sygnalizatorów świetlnych oraz przebiegu zdarzenia, gdyż okoliczności te zostały już dostatecznie wyjaśnione, w tym także przy pomocy zeznań świadka M.

W. (1), która odniosła się do kwestii położenia sygnalizatorów świetlnych w miejscu wypadku oraz dokładnie opisała przebieg zdarzenia. Zważyć przy tym trzeba, że świadek W. złożyła zeznania w niniejszej sprawie na ww. okoliczności na rozprawie w dniu 1 grudnia 2010 r., tj. niespełna 2 lata od dnia wypadku, a więc w okresie kiedy jej wspomnienia związane z wypadkiem były jeszcze w miarę „świeże”. Tymczasem wniosek o uzupełnienie przesłuchanie tego świadka złożony został na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2016 r. Stwierdzić zatem trzeba, że biorąc pod uwagę ulotność ludzkiej pamięci, wnioskowany przez pozwanego dowód nie wnosiłby niczego nowego do sprawy, stąd też podlegał oddaleniu.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego niż J. S. biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Podkreślić bowiem trzeba, iż żądanie powołania kolejnego biegłego nie może wynikać jedynie z faktu, że strona jest niezadowolona z innych opinii wydanych w sprawie. Sąd nie ma obowiązku dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego, gdy opinia już sporządzona w sprawie jest niekorzystna dla strony wnoszącej o to, lub strona nie zgadza się z wnioskami opinii, jak i nie uznaje argumentacji biegłych co do podnoszonych przez stronę zarzutów, a która to została w pełni podzielona przez sąd. W świetle art. 286 k.p.c. Sąd ma bowiem obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc jedynie wówczas gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności. Nie jest zaś uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych, a taka sytuacja zachodzi w sprawie niniejszej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W niniejszej sprawie powód domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanych odszkodowania, renty i zadośćuczynienia za szkody oraz krzywdy doznane w wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 30 marca 2009 r., a nadto ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za skutki przedmiotowego wypadku. Pomiędzy stronami istniał spór zarówno co do rozmiaru szkody i krzywdy doznanej w jego wyniku przez pokrzywdzonego, a w konsekwencji wysokości świadczeń należnych mu z tego tytułu, jak również w zakresie zasady samej odpowiedzialności pozwanego posiadacza mechanicznego środka komunikacji oraz pozwanego ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej tego posiadacza za skutki wypadku z dnia 30 marca 2009 r., toteż tę kwestię należało rozważyć w pierwszej kolejności.

Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej określony jest przez art. 822 § 1 k.c., przy czym, w przypadku ubezpieczeń komunikacyjnych zakres ten konkretyzuje art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), zgodnie z którym z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przytoczony przepis art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. nie reguluje zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w sposób samodzielny, a odwołuje się do odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego na podstawie przepisów prawa cywilnego. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zatem określony przez zakres odpowiedzialności sprawcy szkody. Podstawą odpowiedzialności cywilnej posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkody wyrządzone ruchem takiego pojazdu jest przepis art. 436 § 1 k.c., statuujący - przy zastosowaniu art. 435 § 1 k.c. – odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na dłużnika odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy i bezprawności, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Równocześnie drugą cechą odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jest jej wyłączenie w ustawowo wymienionych przypadkach, określanym mianem okoliczności egzoneracyjnych. Triada takich okoliczności wymieniona jest w art. 435 k.c., gdzie wyłączono odpowiedzialność m.in. w przypadku powstania szkody wyłącznie z winy poszkodowanego, na którą to okoliczność powoływali się pozwani, negując swoją odpowiedzialność deliktową i ubezpieczeniową za skutki wypadku z dnia 30 marca 2009 r.

Konstrukcja przepisów art. 435 i 436 § 1 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c. występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, nie stanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.). Jeżeli posiadacz pojazdu lub odpowiadający za niego ubezpieczyciel broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lipca 1973 r., sygn. akt II CR 233/73, OSPiKA 1974/9/190).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że wyłączną przyczyną wypadku z dnia 30 marca 2009 r. było zawinione zachowanie poszkodowanego M. D.. W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że w sprawie nie ma znaczenia fakt, iż w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego w związku z przedmiotowym wypadkiem zostało wydane postanowienie o przedstawieniu J. M. zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Ostatecznie bowiem zarzut ten nie został przedstawiony J. M. z uwagi na jego śmierć, co doprowadziło finalnie do umorzenia postępowania. Postępowanie przygotowawcze nie weszło zatem w fazę *in personam*, gdyż zostało zakończone w fazie *in rem*. Zgodnie z

art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym wiąże jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. A *contrario*, decyzje podejmowane przez organy ścigania w toku postępowania przygotowawczego, w tym m.in. wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów czy umorzeniu postępowania nie wiążą sądu cywilnego, który obowiązany jest we własnym zakresie poczynić ustalenia i ocenić zebrany w sprawie materiał dowodowy. W tej sytuacji Sąd dopuścił i przeprowadził dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, z której wynika, iż bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszego M. D., który wszedł na przejście dla pieszych bezpośrednio pod nadjeżdżający tramwaj nie upewniwszy się należycie o możliwości wejścia na to przejście, a więc nie stosując się do zasady ograniczonego zaufania i bez zachowania szczególnej ostrożności, czym naruszył art. 13 ust. 1 i art. 14 pkt 1a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (t. jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.). Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym, pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych; pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem. W myśl natomiast art. 14 pkt 1a tej ustawy, zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Warto również przytoczyć treść art. 3 rzeczonej ustawy, który stanowi, że uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój i porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę.

Nie ulega wątpliwości, że z ww. przepisów wynika, iż pieszy mając zamiar przekroczenia jedni czy torowiska z wykorzystaniem przejścia dla pieszych jest zobowiązany do tego, aby obserwować drocę czy torowisko oraz upewnić się, że nie nadjeżdża żaden pojazd. Podkreślić trzeba, że ww. zasady ruchu drogowego mają charakter rudymenarny i są wpajane każdemu człowiekowi już od najmłodszych lat. Ustalone w sprawie okoliczności jednoznacznie wskazują, że powód naruszył te zasady, doprowadzając do potrącenia go przez tramwaj. Przede wszystkim powód wchodząc na przejście dla pieszych przebiegające przez torowisko nie upewnił się, że możliwe jest bezpieczne pokonanie tego przejścia, w tym nie sprawdził czy nie nadjeżdża tramwaj. W tym zakresie Sąd nie dał wiary powodowi, który wskazał, że obejrzał się i nie zauważył żadnego tramwaju. Zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę kontekst sytuacyjny zdarzenia, gdyby powód przed wkroczeniem na przejście dla pieszych obejrzał się w lewą stronę, to z pewnością zauważyłby zbliżający się tramwaj. Należy mieć bowiem na względzie, że po pierwsze tramwaj poruszał się ze stosunkowo niedużą prędkością tj. około 20 km/h, a po drugie jechał po linii prostej w kierunku przejścia (a nie wyjechał z zza zakrętu), toteż jego niezauważenie, przy zachowaniu minimum uwagi, było w zasadzie niemożliwe, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę także rozmiary tego środka transportu. Zważywszy także należy, iż z ustalonych w sprawie okoliczności

faktycznych wynika wprost, iż inni piesi, którzy zamierzali przejść przez to samo przejście dla pieszych stanęli i oczekiwali na przejazd tramwaju, co powinno prowadzić do wniosku, iż pojazd ten był w sposób nie wzbudzający żadnych wątpliwości widoczny dla innych uczestników ruchu.

Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można przyjąć, że powód wchodząc na przejście dla pieszych przebiegające przez torowisko tramwajowe bez wcześniejszego upewnienia się czy nie nadjeżdża tramwaj, sugerował się zielonym sygnałem świetlnym, który wyświetlany był na przejściu dla pieszych przebiegającym przez jezdnię ul. (...), usytuowanej równolegle do torowiska. Składając zeznania w niniejszej sprawie powód kategorycznie twierdził, iż dla jego kierunku ruchu wyświetlany był zielony sygnał świetlny, co jak się okazało nie polega na prawdzie, gdyż sygnalizacja świetlna na przejściu dla pieszych przez ul. (...) nie obejmuje przejścia przebiegającego przez torowisko, które jest przejściem bez sygnalizacji świetlnej. Powód przyznał, że oczekiwał na przejście przy torowisku, a kiedy zapaliło się zielone światło, to ruszył do przodu. Wskazał również – co jednak nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym - że w tym samym momencie także piesi oczekujący na przejście ul. (...), rozpoczęli przechodzenie. W konsekwencji powód błędnie sugerując się zielonym sygnałem świetlnym wyświetlanym jedynie dla pieszych przechodzących przez jezdnię ul. (...) oraz będącym następstwem wyświetlenia się tego sygnału ruchem tych pieszych, wszedł na przejście przebiegające przez torowisko bez upewnienia się o możliwości bezpiecznego przekroczenia tego przejścia. Istotne jest również to, że dla innych pieszych oczekujących na przejście przez torowisko sytuacja w jakiej się znaleźli była oczywista. Świadek K. Z. (1), który doskonale widział całe zdarzenie zeznał, że z grupy osób oczekujących na przejście wyszedł tylko powód oraz poruszająca się za nim M. W. (1). Inni piesi pozostali zatem na swoich miejscach. Gdyby rzeczywiście jak twierdzi powód oraz świadek W., dla ich kierunku ruchu wyświetlany był zielony sygnał świetlny, to z pewnością także pozostali piesi rozpoczęliby przechodzenie przez przejście. Tak się jednak nie stało, co tylko potwierdza konstatację, że zachowanie powoda było nieprzemysłane i lekkomyślne oraz odbiegało od norm, których miarą jest zachowanie innych pieszych w identycznej sytuacji. Powód nie zachował zatem nie tylko szczególnej ostrożności jaką obowiązany był zachować z mocy art. 13 ustawy prawo o ruchu drogowym, ale nawet jakiegokolwiek ostrożności, co skutkowało tym, iż wszedł bezpośrednio pod nadjeżdżający tramwaj.

W dalszej kolejności podkreślić trzeba, iż w sprawie nie zostało wykazane, aby zachowanie kierującego tramwajem J. M. było obiektywnie nieprawidłowe i sprzeczne z zasadami ruchu drogowego. Jak wynika z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, tramwaj, którym kierował J. M. poruszał się z prędkością około 20 km/h, która była prędkością bezpieczną biorąc pod uwagę fakt, że torowisko było oddzielone od ciągu pieszego barierką. Ponadto, kierujący tramwajem należycie obserwował drogę przejazdu oraz feralne przejście dla pieszych do którego się zbliżał. Składając zeznania w toku postępowania przygotowawczego J. M. wskazał, że zbliżając się do przejścia dla pieszych widział grupę około 10 osób, która się zatrzymała przy przejściu i oczekiwała na przejazd tramwaju, a będąc w odległości około 6 metrów od przejścia zauważył dwie osoby, tj. powoda i M. W. (1), które wyłoniły się z tej grupy i zaczęły iść w kierunku torów. Brak jest więc podstaw do twierdzenia, że kierujący tramwajem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności. Z opinii biegłego J. S. wynika, że pomimo prawidłowo podjętego manewru hamowania, kierujący tramwajem nie był w stanie zatrzymać prowadzonego pojazdu przed wkraczającym na tory M. D. z uwagi na fakt, że dysponował w chwili powstania stanu zagrożenia, jakim było przekroczenie przez M. D. linii ogrodzenia oddzielającego tory tramwajowe od ciągu pieszego, odcinkiem drogi nie pozwalającym na zatrzymanie tramwaju nawet przy hamowaniu służbowym oraz awaryjnym. Kiedy M. D. przekroczył linię ogrodzenia, tramwaj poruszający się z prędkością 20 km/h znajdował się w odległości 6 metrów od miejsca, w którym nastąpiło potrącenie. Na pokonanie odcinka pomiędzy barierką ochronną, a miejscem, w którym nastąpiło potrącenie, M. D. potrzebował 1,07 sekundy. Z kolei tramwaj na wyhamowanie z prędkości 20 km/h potrzebował drogi od około 7,8 metra do około 14,25 metra, natomiast na zatrzymanie drogi od około 16,6 metra do około 22,7 metra, przy uwzględnieniu drogi 8,4 metra przebytej przez tramwaj przy ww. prędkości w czasie około 1,5 sekundy, tj. statystycznym czasie reakcji kierującego oraz czasie zadziałania hamulców. Jeżeli więc w chwili powstania stanu zagrożenia, odległość pomiędzy tramwajem a miejscem w którym ostatecznie nastąpiło potrącenie wynosiła 6 metrów, natomiast w czasie 1,5 sekundy, czyli najkrótszym czasie w jakim kierujący mógł zareagować na stan zagrożenia tramwaj przy prędkości 20 km/h przebył drogę 8,4 metra, to z obiektywnego punktu widzenia kierujący tramwajem nie miał możliwości nie tylko zatrzymania tramwaju przez wchodzącym na przejście pieszym, ale nawet nie był w stanie zmniejszyć prędkości z jaką

się poruszał. Okoliczność tę potwierdza także opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków przeprowadzona w postępowaniu przygotowawczym, w której wyraźnie wskazano, że w zaistniałej sytuacji drogowej motorniczy nie miał możliwości bezkolizyjnego zatrzymania tramwaju. W konsekwencji, przed potrąceniem powoda kierujący tramwajem nie był w stanie w żaden sposób zareagować na wtargnięcie powoda na torowisko, gdyż dysponował zbyt krótkim czasem, niepozwalającym mu na podjęcie jakichkolwiek manewrów obronnych. Możliwość uniknięcia wypadku miał tylko i wyłącznie M. D., poprzez uważną obserwację torów tramwajowych i zaniechanie wejścia na przejście dla pieszych na torach tramwajowych, czego jednak nie uczynił. W tym kontekście należy podnieść, iż nie jest trafne twierdzenie strony powodowej, że kierujący tramwajem miał obowiązek ustąpić pierwszeństwa wchodzącemu na przejście dla pieszych powodowi o czym stanowi art. 13 ust. 1 zdanie drugie ustawy prawo o ruchu drogowym. Przepis ten należy bowiem odczytywać z uwzględnieniem regulacji art. 14 pkt 1a tej ustawy, zgodnie z którym, zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Jak już podkreślono, w okolicznościach niniejszej sprawy, kierujący tramwajem nie miał faktycznej możliwości ustąpienia pierwszeństwa powodowi, skoro wszedł on na przejście dla pieszych, gdy tramwaj znajdował się w odległości 6 metrów od miejsca potrącenia. Nieodpowiedzialne i sprzeczne z zasadami ruchu drogowego zachowanie powoda, który wtargnął na przejście dla pieszych bezpośrednio pod zbliżający się tramwaj, uniemożliwiało motorniczemu podjęcie jakiegokolwiek reakcji, a tym bardziej zatrzymanie tramwaju w celu ustąpienia powodowi pierwszeństwa.

W sprawie okolicznością sporną było czy kierujący tramwajem użył sygnału dźwiękowego. Okoliczności tej zaprzeczył powód i świadek M. W. (1), natomiast potwierdził ją świadek K. Z. (1) oraz J. M. składając zeznania w postępowaniu u przygotowawczym. Ostatecznie, z przyczyn podanych przy ocenie zeznań świadków i stron, Sąd przyjął, że motorniczy użył sygnału dźwiękowego, co dodatkowo uprawdopodobnia fakt, że grupa pieszych, która zbliżyła się do przejścia dla pieszych przebiegającego przez tory tramwajowe zatrzymała się przed tym przejściem. Należy jednak zwrócić uwagę, że jak wskazał biegły J. S., okoliczność ta mogła pozostać w sprawie bez znaczenia z uwagi np. na hałas drogowy, który uniemożliwił usłyszenie sygnału dźwiękowego. Ponadto, nawet gdyby przyjąć jak chce tego powód, że dzwonek nie został użyty, to brak jest podstaw do przyjęcia, iż jego użycie przez motorniczego, spowodowałoby po stronie powoda jakąkolwiek reakcję, np. zaniechanie przechodzenia przez przejście i cofnięcie się, skoro powód wkraczając na przejście sugerował się sygnalizacją świetlną dotyczącą przejścia dla pieszych przebiegającego przez ul. (...). Brak jest jednocześnie jakiegokolwiek dowodu, który wskazywałby, iż w tej konkretnej sprawie dzwonek tramwaju nie był sprawny.

W kontekście odpowiedzialności z art. 436 § 1 k.c. należy dodać, że przy dokonywaniu ustaleń w zakresie wyłączności winy poszkodowanego w zdarzeniu mającym miejsce w ruchu drogowym należy uwzględniać obowiązującą uczestnika ruchu zasadę ograniczonego zaufania. W myśl art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Podkreślić trzeba, że nie można a priori zakładać, iż kierowca jest w stanie przewidzieć każde gwałtowne i niezgodne z przepisami zachowanie innych uczestników ruchu, w tym pieszych. Należy zwrócić uwagę, że J. M. zbliżając się do przejścia dla pieszych obserwował je, skoro zauważył stojącą grupkę osób oczekujących na przejście. W tej sytuacji mógł racjonalnie zakładać, że sama obecność pieszych, przestrzegających zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, a znajdujących się przed przejściem dla pieszych, nie oznacza, iż którykolwiek z nich wtargnie nagle na przejście przed zbliżający się do przejścia tramwaj. Zachowanie tych osób, do momentu w którym powód przekroczył linię ogrodzenia oddzielającego tory tramwajowe od ciągu pieszego, nie wskazywało na to że nie dostosują się one do obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. J. M. nie mógł zatem zorientować się, że jego zaufanie do innych uczestników ruchu zostanie zawiedzione przez powoda, a gdy już go dostrzegł wkraczającego na przejście dla pieszych, bezpośrednio przed tramwaj, nie miał już możliwości, ze względu na zaskoczenie, uniknąć wypadku. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 2005 r. (sygn. akt IV KK 244/05, LEX nr 183099), nałożenie na uczestnika ruchu drogowego obowiązku przewidzenia bez wyjątku wszystkich, nawet najbardziej irracjonalnych zachowań innych uczestników tego ruchu, prowadziłoby w prostej linii do jego sparaliżowania. Zasady ruchu drogowego obligują wszystkich uczestników ruchu do wzmożenia ostrożności i uwagi, a zwłaszcza przestrzegania zasad mających na celu zapewnienie optymalnego bezpieczeństwa. To, że zachowania pieszych czasami wskazują na braku u nich rozsądku

i wyobraźni nie oznacza, że pieszy jest zawsze uprzywilejowanym uczestnikiem, osobą szczególnej troski, którego zachowania są premiowane przerzuceniem odpowiedzialności na innych uczestników ruchu.

W tej sytuacji, wobec wykazania okoliczności egzoneracyjnej, a mianowicie, że wyłączną winę za spowodowanie wypadku z dnia 30 marca 2009 r. ponosi powód, powództwo oparte na art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. podlegało oddaleniu. Sąd dostrzega oczywiście fakt, że wskutek wypadku dowód doznał znacznego uszczerbku na zdrowiu, co zostało wykazane przez pomocy dowodów z opinii biegłych różnych specjalności oraz, że musiał podejmować długie leczenie i rehabilitację, niemniej jednak skoro ponosi on wyłączną winę spowodowania przedmiotowego wypadku, to jego powództwo nie mogło zostać uwzględnione w jakimkolwiek zakresie tak w stosunku do pozwanego samoistnego posiadacza tramwaju, jak i pozwanego ubezpieczyciela. Argumentem przemawiającym za oddaleniem powództwa przeciwko (...) S.A. była również okoliczność, że suma ubezpieczenia za rok 2009, określona w umowie na kwotę 1 350 000 zł została w całości wyczerpana.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania tymi kosztami przegrywającego sprawę powoda. Stosownie do treści art. 102 k.p.c., w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu. Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania przypadków szczególnie uzasadnionych pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń. Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego przepisu powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 11 kwietnia 2014 r., I ACa 9/14, LEX nr 1455540). W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie zachodzą wyjątkowe okoliczności, uzasadniające rozstrzygnięcie o kosztach procesu według zasady słuszności. Sąd miał tu na uwadze przede wszystkim względy podmiotowe związane z trudną sytuacją materialną powoda, które zdecydowały o zwolnieniu go od kosztów sądowych w całości. Sąd zważył, że powód nie podejmuje pracy zarobkowej i utrzymuje się z renty oraz środków uzyskiwanych z pomocy społecznej. Ponadto, biorąc pod uwagę przebieg postępowania likwidacyjnego, w którym pozwany ubezpieczyciel uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 30 marca 2009 r., a nadto dotkliwe dla powoda skutki wypadku w którym doznał znacznego uszczerbku na zdrowiu (5% z powodu złamania kręgosłupa C1, 20% z powodu wieloodłamowego złamania miednicy, 15% z powodu utraty śledziony, 5% z powodu uszkodzenia powłok czaszki bez uszkodzeń kostnych, 5% z powodu uszkodzenia jamy brzusznej, 5% z powodu pozostałych uszkodzeń skóry zlokalizowanych w różnych miejscach ciała, 10% z powodu stłuczenia serca), powód mógł być subiektywnie przekonany o zasadności dochodzonych roszczeń. W takiej sytuacji, obciążenie powoda kosztami procesu byłoby rozstrzygnięciem nie przystającym do rzeczywistości, a przy tym sprzecznym z zasadami słuszności.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.